Nr. 131 SOSNOWIEC, sobota dnia 12 czerwca 1915 roku. Rok X.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

Nowy Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Na prastarą piastowską Stolicę prymasów polskich, wstępuje nowy Arcypasterz. O ile osierocenie jej po zgonie ś. p. ks. Florjana Stablewskiego trwało aż ośm lat, o tyle teraz prekonizacja nowego arcybiskupa, została szczęśliwie załatwioną w ciągu kilku miesięcy.

Społeczeństwo wielkopolskie przywiązywało ogromną wagę do osobistości swego Arcypasterza. Jest on bowiem z tamtej dzielnicy przewodnikiem nietylko religijnym, ale i narodowym swojej owczarni. Oczywiście, że objęcie Stolicy św. Wojciecha przez kapłana, chociażby najświątobliwszego, lecz obcej narodowości zasmuciłoby katolickich Wielkopolan, jak się to wydarzyło przed paru dziesiątkami lat, gdy purpuratem gnieźnieńskim, został ś. p. ks. Dinder.

Obecny wszakże Arcybiskup-Nominat ks. Dr. Edmund Dalbor, dotychczasowy oficjał kapituły poznańskiej, jest rdzennym Polakiem. Osobistość zaś jego, tak w kilku treściwych słowach, charakteryzuje redakcja „Kurjera Poznańskiego".

„Jakkolwiek unikał szerokiego rozgłosu i występów publicznych, to przecież zaświadcza cicha jego, a owocna działalność w całej pełni, że jest on nietylko kapłanem nieskazitelnym, ale człowiekiem wielkiego charakteru i umysłu, o sercu bijącem żywo dla wszelkich potrzeb społecznych. Wiemy i to, że nowy władca archidjecezji naszej jest Polakiem nietylko z nazwiska i pochodzenia, ale z przekonania i uczucia, że — nie występując politycznie — sprawą narodową się interesował, co więcej, umiłował ją całą duszą".

Poniżej podajemy krótki życiorys nowego Arcybiskupa-Nominata.

*

Ks. Arcybiskup dr. Edmund Dalbor urodził się 30 października 1869 roku w Ostrowie, gdzie uczęszczał do gimnazjum. Idąc za głosem powołania, poświęcił się studjom teologicznym. Zrazu udał się na akademię monasterską i tam zapisał się na wydział teologiczny i filozoficzny. Poczem dokończył studji teologicznych w seminarjum duchownem w Poznaniu i Gnieźnie. Odebrawszy święcenia kapłańskie w dniu 25 lutego 1893 roku, był czynny najpierw jako wikarjusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, później przy kościele katedralnym w Poznaniu. Jako wikarjusz archikatedralny zaszczycony został równocześnie urzędem kanclerza kancelarji arcybiskupiej.

Ś. p. ks. Arcybiskup Stąblewski widząc w młodym kierowniku swej kancelarji wyjątkowe zdolności, otaczał go szczerą życzliwością i pełnem zaufaniem. Niebawem też, w celu pogłębienia swych studjów, udał się ks. Dalbor do Rzymu, gdzie poświęcił się przedewszystkiem studjom prawa kanonicznego, oraz gdzie równocześnie pracował w Kongregacji św. Koncylium pod kieruunkiem obecnego kardynała, a ówczesnego profesora i asesora ks. Lega. Studja swe w stolicy świata ukończył ks. Dalbor chlubnie z tytułem doktora, zaczem, wróciwszy do kraju powołany został na stanowisko profesora prawa kanonicznego i teologji moralnej przy seminarjum gnieźnieńskiem, gdzie jednocześnie mianowano go asesorem przy tamtejszym generalnym wikarjacie arcybiskupim. Podczas kilkoletniej sumiennej działalności profesorskiej umiał pozyskać sobie dzisiejszy ksiądz Arcybiskup serca i wdzięczność swych uczniów.

W roku 1902, instalowany na kanonika w Poznaniu, mianowany został równocześnie radcą konsystorjalnym i ordynarjackim oraz kaznodzieją katedralnym. W tym też czasie ks. dr. Dalbor rozwinął bardziej ożywioną działalność społeczną. Założył Towarzystwo młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu, pierwsze tego rodzaju Towarzystwo młodzieży rzemieślniczej o celach kulturalno-oświatowych, dalej był czynny przy organizowaniu kursów społeczno-naukowych oraz w zarządach Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt i Towarzystwa Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego. Pozatem zasilał swemi artykułami organ Związku księży Unitas, a nadto z polecenia ks. Arcybiskupa Stablewskiego napisał cenne trzytomowe dzieło pn. „Krótkie homilje i nauki".

Wyniesiony na wielce odpowiedzialne stanowisko oficjała, został tam, ks. dr. Edmund Dalbor zamianowany arcybiskupem archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej i w pełni wieku męskiego stanął u szczytu godności kościelnej.

Wiadomość, że Ojciec św. przeznaczył go na stolicę św. Wojciecha, otrzymał ks. dr. Dalbor w sobotę od nuncjusza papieskiego ks. Frühwirtha z Monachjum, do którego też ks. Arcybiskup-Nominat udał się na t. zw. proces informatywny.

Konsekracji naszego nowego ks. Arcypasterza oczekiwać należy dopiero za kilka tygodni, po nadejściu od Ojca św. tak zwanej bulli prekonizacyjnej, zatwierdzającej ostatecznie wybór.

Z widowni wydarzeń.

Na ziemiach polskich.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Na południe-zachód od Szawli Rosjanie oparli się wczoraj energicznie naszemu pochodowi naprzód. Zrobiliśmy tylko drobniejsze postępy. Łup dwóch ostatnich dni wynosił tu 2250 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Przeciw naszemu ruchowi oskrzydlającemu na wschód od Dubissy nieprzyjaciel rzucił posiłki w kierunku północno - wschodnim. Przed tem zagrożeniem cofnęliśmy nasze skrzydło nie napastowani przez nieprzyjaciela na linję Betygola-Zoginie. Na południe od Niemna wzięliśmy przy atakach i pościgach od 6 czerwca 3020 jeńców. Dalej zdobyliśmy 2 sztandary, 12 karabinów maszynowych, dużo kuchni polowych i wozów.

„Na wschód od Przemyśla położenie niezmienione. Z okolicy Mikołajów- Rohatyn (na południe i południe-wschód od Lwowa) nowe siły rosyjskie wystąpiły w kierunku południowym. Ataki ich odpierają części armji generała Linsingena na linji Litynia (na północ-wschód od Drohobycza). Na wschód od Stanisławowa i pod Haliczem walki pościgowe jeszcze się toczą".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, (B.T.W.) Urzędowo donoszą 9 czerwca:

„Na południe od Dniestru stracili Rosjanie ponownie na terenie. Wśród wielokrotnych walk w pościgu wojska sprzymierzone, postępując zwycięsko naprzód, dotarły wczoraj na północ od Kołomyi do linji Kulaszowo-Korszów, zdobyły wzgórza pod Ottynią, a wieczorem zajęły Stanisławów, poczem dalej ruszyły na Halicz. Dzień ten przyniósł 5570 jeńców. Zresztą na froncie galicyjskim i polskim nic ważniejszego nie wydarzyło się".

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (B.T.W.). Z głównej kwatery donoszą:

„Walki pod Souchez i Neuville trwają. Na północ-zachód od Souchez wszelkie próby ataków ze strony Francuzów zduszono w zarodku. Na zachód od Souchez w okolicy cukrowni Francuzi odnieśli małe sukcesy. Ataki nieprzyjacielskie na stanowiska nasze na północ od Neuville załamały się. W walce okopowej na południe od Neuville zachowaliśmy przewagę. Wycieczka nieprzyjacielska na południowy wschód od Hebuterne nie udała się. W ciągu ostatnich walk wzięto tam około 200 Francuzów.

„W Szampanji obsadziliśmy po skutecznych eksplozjach kilka rowów nieprzyjacielskich pod Souin i na północ Hurlus. Równocześnie zdobyto na północ od Lemesnil francuskie pozycje na szerokości 200 metrów i utrzymano je przeciwko nocnym kontratakom. Jeden karabin maszynowy i 4 miotacze min wpadły w nasze ręce. W części zachodniej Lasu Księżego parę naszych przednich rowów zostało w rękach przeciwnika".

Na południowym terenie walk.

Komunikaty austrjackie.

WIEDEN (BTW). Urzędowo donoszą 9 czerwca:

„Wczoraj popołudniu nastąpił pierwszy większy atak nieprzyjacielskich wojsk w sile mniej więcej jednej dywizji piechoty na przyczółek mostowy Gorycyi. Został on wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela odrzucony. Nieprzyjaciel uchodzi z powrotem pod naszym ogniem działowym i musiał kilka armat pozostawić. Podobny los spotkał nieprzyjacielskie próby ataku koło Gradyski i Monfalcone. Walki na granicy karynckiej, na wschód od przełęczy Ploecken, jak i obustronny ogień działowy w obrębie naszych karynckich i tyrolskich fortyfikacji, zamykających, trwa dalej".

*

WIEDEŃ. (B.T.W.) Urzędowo donoszą 9 czerwca:

„Na granicy serbskiej odbyły się w kilku miejscach utarczki oraz walki działowe jednak bez znaczenia. Koło Korito rozbito bandę czarnogórską w uniformach austro-węgierskich."

Serbowie w Albanji.

WIEDEŃ (WAT) Donoszą tu, że wojska serbskie wkroczyły do Albanji.

Turcja i trójporozumienie.

Ogólny atak na Dardanele.

LUGANO (WAT). „Corriere della Sera" powtarza wiadomość nadeszłą z Mitilene, że w dniu 4 czerwca rozpoczął się ogólny atak na wszystkie pozycje półwyspu Gallipoli.

Zerwanie rokowań Rosji z Rumunją.

BUKARESZT 9 czerwca. (BTW). „Unia Tel." donosi: Rząd rumuński uznał warunki Rosji za niemożliwe do przyjęcia. Rada ministrów uchwaliła trzymać się polityki swego prezesa. Rokowania zostały przerwane i zakończone. Można twierdzić, że neutralność Rumunji będzie nadal utrzymaną, z czego cała ludność jest zadowolona".

Oktawa Bożego Ciała.

Wczoraj, jako w oktawę Bożego Ciała, odbyła się doroczna uroczysta procesja, tym razem we wschodniej części miasta. Rano, jak zwykle przez cały tydzień, odprawioną została wotywa z Wystawieniem i odśpiewanie przed Ewangelją św. cudnego hymnu św. Tomasza o Najśw. Eucharystji: *Ecce Panis Angelorum* („Oto Chleb Anielski").

Podczas tej wotywy przystępowało z górą sto chłopiąt i dziewczątek do pierwszej Komunji św. Rzewny i podniosły był widok, jak te dzieci w pobożnem skupieniu swych niewinnych duszyczek, zbliżały się do Jezusa Eucharystycznego. Przemowę zastosowaną do tej wielkiej uroczystości, jaką stanowi pierwsza Komunja św., wygłosił od ołtarza z wielkiem namaszczeniem, celebrans ks. St. Marchewka.

*

Przecudna słoneczna pogoda, trwająca przez cały tydzień, dopisała i podczas wczorajszej procesji, która po skończonych nieszporach i nabożeństwie czerwcowem, wyruszyła z tumu sosnowieckiego o godz. 7-ej. Jak zwykle, rozpoczynały procesję: chorągwie, sztandary i feretrony rozmaitych korporacji i bractw, których członkowie szli szpalerem z obu stron ze światłem jarzącem. Dziewczynki w bieli ubrane, słały drogę kwieciem, a pod baldachimem, podtrzymywanym przez obywateli tutejszych, celebrans ks. rektor Fr. Raczyński niósł złocistą Monstrację z Najśw. Sakramentem, poprzedzany przez alumnów i kapłanów w ornatach.

Procesja z ul. Kościelnej skręciła w Krótką, gdzie przy rogu Fabrycznej był urządzony pierwszy ołtarz. Drug znajdował się na posesji Tow. Sosnowieckiego, zkąd procesja przez ul. Ostrogórską skierowała się na Polną. W wielu domach, około których procesja przechodziła, mieszkańcy dekorowali balkony zielenią, kwieciem i godłami religijnemi.

Trzeci ołtarz był urządzony w bramie plebanji, czwarty zaś nader estetyczny na posesji Stow. Rob. Chrześc. staraniem pań opiekunek kuchni bezpłatnej. Ewangelje św. kolejno odśpiewali: ks. W. Bielecki, ks. prefekt J. Palczyński, ks. St. Marchewka i ks. prefekt W. Grzeliński. Przy każdym ołtarzu grała orkiestra i śpiewał chór mieszany pod batutą dyr. Lewandowskiego. Na zakończenie chór ten wykonał hymn „Boże! coś Polskę“.

Porządek w ciągu całej procesji dzięki straży Obywatelskiej, panował wzorowy, a nadto z przyjemnością zaznaczamy obecność członków straży ogniowej, nietylko miejskiej lecz i z fabryki Deischla. Nadmieniamy jeszcze, że zapowiedziany ołtarz w bramie kamienicy p. Obrębskiego przy ul. Polnej nie mógł być, mimo najlepszych chęci właściciela, urządzony, ponieważ nie znalazł odpowiedniej pomocy, która jest niezbędną przy pospiesznem, z natury rzeczy, wykonywaniu podobnego przedsięwzięcia.

—

Podziękowanie.

Duchowieństwo sosnowieckiego kościoła parafjalnego wszystkim korporacjom, stowarzyszeniom i bractwom oraz uczestnikom chóru i orkiestry kościelnej, za przyczynienie się do uświetnienia procesji w ciągu uroczystości Bożego Ciała, jak również tym szanownym obywatelkom i obywatelom, którzy dopomogli do urządzenia i dekorowania ołtarzy — składa serdeczne: „Bóg zapłać“.

Z dnia na dzień.

Dn. 11/VI.

Z Sosnowca.

O zdrowie publiczne.

W tych dniach w lokalu przy ulicy Iwangrodzkiej Nr. 11 odbyło się posiedzenie Okręgowego Komitetu zdrowia publicznego. Na zebraniu obecni byli lekarze — delegaci z całego Zagłębia.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, składali sprawozdania reprezentanci poszczególnych komitetów.

Jak oświadczył delegat z Dąbrowy, utworzono tam szpital gminny na 40 łóżek kosztem 30,000 rb. Wyszkolono 7 sanitarjuszów ze sfery mieszczańskiej, płatnych od 15 do 17 rb. miesięcznie. Powstały również dwa domy izolacyjne, dobrze urządzone.

W Ząbkowicach obowiązki lekarsko-sanitarne pełni dr. Nowacki, który nauczył 30 panienek ze sfery inteligentnej dozorować chorych i sprawdzać stan sanitarny mieszkań biedniejszej ludności. Nad wykonaniem czuwają władze okupacyjne. Specjalnych epidemji i chorób zakaźnych w Ząbkowicach dotychczas nie zauważono. Szerzy się natomiast gruźlica i t. zw. kurza ślepota.

Z działalności miejscowych komitetów zdrowia publicznego widać, że praca w wielu z nich rozwija się normalnie i zgodnie z postulatami, wypracowanymi przez „Komisję walki z epidemjami“. Są jednak komitety, gdzie akcja z powodu różnych przeszkód idzie dość... kulawo. Do takich należy, naprzykład, komitet w Sosnowcu.

W celu orjentowania się w pracy komitetów lokalnych, uchwalono zwrócić się do ich przedstawicieli z usilną prośbą o niezaniedbywanie posiedzeń komitetu Okręgowego i przysyłanie szczegółowych sprawozdań.

O dniu najbliższego zebrania Komitetu Okręgowego nastąpią zawiadomienia w prasie. r.

— **Z Rady miejskiej.** Dziś o godz. 5 ej po południu odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca.

— **Loterja fantowa.** Grono pań z inteligencji krząta się koło urządzenia w lasku sosnowickiem loterji fantowej na cel dobroczynny.

— **Jarzyny** pojawiły się już w handlu po cenach dość wysokich: malutkie wiązki buraków — 3 kop; sałaty, pietruszki i kopru — 2 kop; główeczka kalarepy — 5 kop; funt pomidorów — 65 kop. i t. p.

— **Tyfus plamisty.** „Katt. Zeit“ donosi: „Podług zawiadomienia naczelnika zarządu cywilnego w Królestwie Polskiem, zaszło w Sosnowcu 7 wypadków tyfusu plamistego, z których dwa były śmiertelne“.

— **Z teatru.** W sobotę teatr letni daje 3 aktową farsę Hennequin'a i Vebera „Pani prezesowa“. W niedzielę po południu po raz ostatni „Tamten“ Maskoffa, wieczorem „Królowa Przedmieścia“ Krumłowskiego — muzyka Powiadowskiego, artystycznego dyrektora Tow. Miłośników sceny polskiej w Sosnowcu.

— Naprawa bruków. Na ul. Starososnowieckiej przystąpiono do naprawy bruków. Domagają się również naprawy bruki na ulicy Iwangrodzkiej, Polnej, począwszy od ul. Policyjnej w kierunku Ostrogórskiej i wielu innych.

— Kradzież. W walcowni „Hr. Renard“ skradziono pas transmisyjny. Sielecka Straż obywatelska znalazła pas w mieszkaniu robotnika Wawrzyńca Kwietnia, którego osadzono w areszcie.

— O czystość rynsztoków. Ciągłe nawoływanie do dezynfekowania rynsztoków nie odnosi należytego skutku. Dość przejść przez przejazd niwecki na ul. Modrzejowską, aby się o tem przekonać.

— Wyjaśnienie. Zgłosiła się do naszej redakcji p. Konieczna z ul. Starososnowieckiej, wyjaśniając, że Straż obywatelska V dzielnicy interweniowała onegdaj w sprawie głośnej sprzeczki, a nie bójki.

Z listów do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o pomieszczenie w poczytnym organie Jej następującej odpowiedzi, na zapytanie, skierowane do Komisji w sprawie kartofli, zamieszczone w Nr. 129 „Kurjera Zagłębia“:

„Komisja Żywnościowa ma zaszczyt zawiadomić ogół zainteresowany, że odpowiedź w sprawie sprzedaży kartofli, będzie ogłoszona w najbliższych dniach, po zestawieniu materjału cyfrowego“.

Z poważaniem
Przewodniczący Komisji żywnościowej
St. Świętochowski.

Obwieszczenie urzędowe.

„Na mocy najwyżej wydanego rozporządzenia przez Jego Cesarsko-królewską Mość z dnia 28 maja 1915 r. wzywa się wszystkich należących do landszturmu pierwszego powołania, o ile nie byli powołani rozporządzeniem z dn. 1 i 15 sierpnia 1914 r. Odezwa ta dotyczy wszystkich należących do landszturmu, urodzonych w czasie od 1 stycznia 1896 do 20 maja 1898 włącznie i tych landszturmistów 1 powołania, którzy jeszcze dotychczas nie winni się. Biuro meldowania się landszturmu mieści się w gmachu powiatu, w Będzinie, w pokoju Nr. 14. Tam winni się stawić wszyscy należący do landszturmu podczas godzin służbowych (8—1 i 3—6 godz.) najpóźniej do 14 czerwca r. b. Opóźnienie ustalonego terminu meldowania nie zwalnia od stawienia się; opóźniający z meldunkiem świadomie lub nieświadomie podlegają karze przewidzianej przez prawo.

Będzin dnia 7 czerwca 1915 roku.

Naczelnik powiatu“.

Z Będzina.

+ **Ściąganie podatku.** Magistrat rozpoczął ściąganie podatku patentowego za I półrocze r. b. od osób, które jeszcze dotychczas go niezapłaciły, pobierając nadto tytułem kasy 50 prec. od sumy należnej.

+ **Wydział pośrednictwa pracy** poszukuje: na 14 czerwca do kop. „Czernice“ górników i 5 kowali; na 16 czerwca do kop. „Pless“ górników pomocników i zwyczajnych robotników od 20 do 45 lat z płacą od 3 do 3·50 marek dziennie i 2-ch kowali; na 17 czerwca do kop. „Kleofas“ górników i pomocników.

+ **W Komisji żywnościowej** mąka żytnia podrożała, sprzedawaną jest obecnie po 12 kop., kasza zaś jęczmienna i perłowa po 15 kop. funt. Boczek stanial, i kosztuje obecnie 70 kop., ser holenderski 65 kop. (przed 30. kop. funt). Sprowadzono zapas mydła po kop. 45 za funt. Cebuli w dalszym ciągu brak.

Z Dąbrowy.

+ **Robotnicy i robotnice,** którzy pragną znaleźć zajęcie na miejscu przy okopywaniu kartofli, sianożęciu i t. d., winni zgłosić się do poniedziałku dnia 14-go czerwca do Komisji pośrednictwa pracy przy Radzie gminnej w Dąbrowie Górniczej (ul. Klubowa 22), w celu zapisania się do pracy. Zgłaszać się można codziennie z wyjątkiem niedziel między godziną 10—12 przed południem i 3—4 po południu.

+ **Komitet** żywnościowy sprzedaje oprócz chleba razowego po 40 kop. za bochenek 4-ro funtowy, także chleb z domieszką kartofli po 33 kop. za bochenek.

+ **Wykup patentów.** Termin wykupu świadectw przemysłowych i handlowych w urzędzie gminnym upływa 13 b. m. Po tym dniu opieszali kupcy i przemysłowcy pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

+ **Słonina.** Wczoraj do składu żywnościowego przy Hucie Bankowej nadszedł większy transport słoniny i boczku.

+ Pożar lasu w Strzemieszycach. Wczoraj w lesie Strzemieszyckim wybuchł pożar, który został stłumiony przez robotników drogowych i ludność okoliczną.

O „Dzień Polski“ w Paryżu

W tych dniach kilka pism doniosło za „Kurjerem Warszawskim“, że zapowiedziany w Paryżu „Dzień Polski“ (na rzecz ofiar wojny) nie odbędzie się. Z powodu tej wiadomości poczęto snuć najprzeróżniejsze przypuszczenia i wnioski. Obecnie „Kujer Warszawski“ wyjaśnia całą sprawę. Mianowicie odwołanie „Dnia Polskiego“ nastąpiło wskutek agitacji pewnej grupy radykalnej wśród Polonji paryskiej.

„Grupa ta — pisze Kurjer Warszawski — wystąpiła ze zgoła niewczesnemi w tej chwili zastrzeżeniami, skierowanemi przeciw pewnym osobistościom politycznym, uczestniczącym w komitecie paryskim, i tak sprawę zagmatwała, że wobec tego postanowiono narazie przynajmniej zaniechać „Dnia Polskiego“. Dla znawcy stosunków emigracji polskiej nad Sekwaną takie donkiszoterje polityczne nie są niespodzianką. Na szczęście nie mają one żadnego wpływu na stosunki i opinję kraju. Są to objawy tradycyjnego warcholstwa, które grasuje oddawna w pewnych radykalizujących kołach wychodźtwa“.

DOKOŁA WOJNY.

✕ **O pokój.** Arcybiskup koloński Kardynał dr. Hartmann wydał list pasterski, w którym zaleca modlić się o pokój. W liście pasterskim powiada między innemi: „Zaiste nędza jest wielka, wskutek strasznej zawieruchy wojennej, także nasza nędza mimo wszelkiego świetnych zwycięstw i mimo wszelkiego zaufania, że odniesiemy zwycięstwo. Wstrząsa nas w głębi serca, gdy sobie przypominamy ofiary, które w kwiecie młodości padają na polu walki, gdy przypominamy sobie zniszczenia i spustoszenia, ciężary, troski i łzy wskutek wojny przelane i jeszcze nas czekający w przyszłości, nie tylko w domu i u naszych sojuszników, ale nawet u naszych nieprzyjaciół!“.

✕ **Wrzenie w Piotrogrodzie.** Kopenhaska „National Tidende“ donosi: „Rozszerzane niepomyślne wieści z placu boju w Galicji wywołały w Piotrogrodzie wielki niepokój. Tłumy gromadzą się na Newskim Prospekcie, Placu Piotra Wielkiego, koło soborów: kazańskiego i isaakowskiego. Policja a nawet wojsko stoi gotowe na ulicach z rozporządzenia władz, które obawiają się rozruchów. Podniecony tłum żąda prawdziwych, urzędowych wiadomości, gdyż dawniej głosiły one za niemożliwe oddanie Przemyśla i klęskę w Galicji, a dziś donoszą o strategicznem cofnięciu się na linie Gródek—Lwów w celu podjęcia nowej ofensywy.

Rosjanie w Karpatach.

Prezes akademji madziarskiej profesor Albert Berzewiczy powrócił cotylko z dłuższej podróży po powiatach karpackich i opisuje obecnie swe wrażenia i doświadczenia w dzienniku Budapeszt Hirlap. W sprawozdaniu jego czytamy między innemi co następuje: „W stosunkowo najlepszym stanie znajdują się gminy, których ludność pozostawała podczas operacji wojennych na miejscu. Ludność ta opowiadała mi, iż Rosjanie zachowywali się wobec niej naogół przyzwoicie. Nietylko że starali się odbudować wszystkie zburzone poprzednio mosty i koleje, ale także dostarczali wszystkiego, czego było potrzeba do przeprowadzenia zasiewów wiosennych. Najgorzej odczuwamy fakt, że największe spustoszenia dokonane zostały przez nasze wojska austrjacko-węgierskie. Wojska nasze były zmuszone ze strategicznych powodów do ostrzeliwania gmin, stacji i torów kolejowych, poza któremi Rosjanie szukali schronienia, lub które zdążyli ufortyfikować. (Wat).

W sprawie „Kursów ludowych“ na Pogoni.

Prezes Rady miejskiej m. Sosnowca, p. Stanisław Płodowski prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

W Nr. 118 „Iskry“ z dnia 12 maja była podana wiadomość, jakoby Kursy ludowe przy związku zawodowym na Pogoni zostały zniweczone przez otwarcie kółka amatorskiego.

Sprawą tą zainteresował się Komitet oświatowy przy Radzie miejskiej, i po sprawdzeniu otrzymał następujące listy, wyjaśniające całkowicie kwestję:

„Do Komitetu oświatowego przy Radzie Miejskiej m. Sosnowca.

Na zapytanie W. Panów za pośrednictwem W-go p. Kazimierza Wosińskiego mam zaszczyt odpowiedzieć, że Kursy ludowe w Związku Robotników Przemysłu Żelaznego przerwały w drugiej połowie kwietnia wykłady z powodu słabej frekwencji słuchaczy; w tym czasie zakończyliśmy także półrocze naszej działalności! Wykłady zostały zawieszone na kilkotygodniowy czas wakacyjny do nowego ogłoszenia.

Z poważaniem *F. Chiczewski*“.

„Do Komisji Szkolnej przy Radzie miejskiej w Sosnowcu.

Stosownie do życzenia W. Panów mamy zaszczyt przesłać im do wiadomości następujące dane o sekcji odczytowej Koła Dochodów Niestałych przy Polskim Związku Zawodowym robotników przemysłu żelaznego:

„Z dniem pierwszym lutego r. b. Koło Dochodów Niestałych przejęło pod swój zarząd odczyty i pogadanki, które przedtem były prowadzone pod kierunkiem p. Chiczewskiego i z tą chwilą stworzyło specjalną sekcję odczytową, przewodniczącym i odpowiedzialnym kierownikiem której został członek naszego Zarządu p. Chiczewski. Pragnąc nadać tym odczytom system wykładowy, na zebraniu z pp. prelegentami postanowiliśmy wprowadzić cykl wykładów z historji Polski i gieografji ziem polskich, a niezależnie od wykładów, wygłaszać pogadanki ekonomiczne i czytanki literackie.

Z rozpoczęciem wykładów i pogadanek frekwencja osób była dość znaczna, gdyż zaczęło uczęszczać 70 osób, wkrótce jednakże liczba słuchaczów zmniejszyła się do trzydziestu kilku, a od połowy marca liczba osób wahała się do dwudziestu. Z dniem 1 kwietnia wykłady zostały przerwane z powodu świąt na przeciąg 2-ch tygodni.

Po Niedzieli Przewodniej na odczyty przybywało zaledwie kilka osób wobec czego prelegenci odczytów nie mieli. Skutkiem więc tak małego zainteresowania się wygłaszanymi odczytami p. Przewodniczący Sekcji Odczytowej zarządził przerwę na czas nieokreślony, z tem jednakże zastrzeżeniem, że gdy znajdzie się odpowiednia liczba chętnych słuchaczów, wznowi wykłady i pogadanki.

Z poważaniem
Prezes Zarządu Koła: *Dobrzeniecki.*
Sekretarz członek Zarządu: *M. Sakowicz.*

Komunikaty.

Z Komisji Pośrednictwa Pracy.

W ostatnich czasach wielu naszych robotników wybiera się do Westfalji i wogóle do zachodnich prowincji cesarstwa niemieckiego. Wobec tego uważamy za swój obowiązek podać do wiadomości robotników co następuje:

1) Chociaż kontrakty z zakładami brzmią zwykle na 3 miesiące, powrót robotników do kraju po upływie owych 3 miesięcy możliwy będzie dopiero na zasadzie pozwolenia władz.

2) Kontrakty nie przewidują tego, czy robotnicy otrzymają pieniądze na drogę powrotną.

3) Odwiedzanie rodzin jest wykluczonem, ze względu na znaczną odległość.

4) Kwestja pisywania listów do rodzin jest nieuregulowaną.

5) Robotnicy będą mogli przesyłać pieniądze do rodzin.

Odbywać się to będzie wsposób następujący: Na zasadzie rozporządzenia władz administracja będzie potrącać z zarobku robotnika, o ile zostawia on 2 osoby do wyżywienia 25%; 3 — 4 33%; 5 i więcej 50%.

Pieniądze te administracja fabryki przesyłać będzie do kasy powiatowej. Kasa powiatowa sama albo za pośrednictwem władz i instytucji miejskich i gminnych będzie uskuteczniała wypłaty pieniędzy rodzinom.

*

W Komitecie pośrednictwa pracy są do odebrania listy dla: Bechera M., Cierpiała Franciszka, Czechowskiej Marji, Gondek Marji, Hadziak Wiktorji, Hamankiewicz Marji, Kuźmy Stanisława, Poruszewskiego Adama, Rathera Tanby, Rutkowskiego Antoniego, Regulskiego W. i Turjera Ignacego.

Po listy zgłaszać się należy do biura Komitetu (Sosnowiec, ul. Iwangrodzka № 11) tylko w godzinach 11 — 12 przed południem.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ Iwangrodzka Nr. 7.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.